Nro 39.

KURJER POLSKI

Wszystko dla wszystkich

WARSZAWA
Wtorek dnia 12 Stycznia r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20,
Kwar. złp. 8. Nr. pojedyńczy gr. 5.

Wiadomości Krajowe

Wydział policji urzędu municypalnego M. S. W. ogłosił co następuje: W dniu 13 tego miesiąca podczas balu który dany będzie w pałacu Namiestników przez JW. ministra stanu prezydującego w radzie administracyjnéj następujący porządek w zajeżdzanin i odjeżdzaniu pojazdów zachowany być ma. Wszystkie pojazdy przybywające udawać się będą do kolumny Zygmunta, a ztamtąd przez Krakowskie Przedmieście zajeżdzać mają do pałacu przez bramę od strony Karmelitów. Próżne pojazdy odejdą bramą od strony pałacu Tarnowskich i uszykują się rzędem wzdłuż kamienicy i kościoła panien Wizytek. Pojazdy, które panowie odeszlą do domów, udadzą się tam ulicą Królewską, wrócą tąż ulicą i uszykują się jak wyżéj powiedziano. Przy rozjeżdzaniu się pojazdy zajeżdzać będą bramą od strony pałacu Tarnowskich a zabrawszy panów udadzą się bramą od Karmelitów do domu. Ulice Krakowskie Przedmieście, przy ulicy Królewskiéj, Czysta przy Wierzbowéj, Trębacka od Nowo Senatorskiéj, Kozia od Senatorskiéj zamknięte będą, i nikt niemi na Krakowskie Przedmieście puszczonym nie będzie. Pojazd iść powinien za pojazdem, mijanie się najmocniéj jest zabronione. Panowie zechcą rozkazać służącym swym aby się ściśle niniejszego trzymali rozporządzenia. — Vice prezydent *Lubowidzki*. — Za sekretarza jeneralnego *Wiernicki*.

Rada administracyjna pozwoliła wprowadzać do kraju opuszczony w taryfie nikiel za opłatą cła wchodowego gr. 10 i konsumowego zł. 3 od centnara. Podobnież pozwoliła rada administracyjna wprowadzać do kraju papier na obicia za szczególnemi licencjami, do czasu, do którego papiernie krajowe nie będą go mogły dostarczać, a mianowicie od każdego gatunku papieru na obicia po gr. 7½ od funta, a od papieru białego welinowego na obicia kolorowe po zł. 1 od funta.

Dnia 16 lutego odbywać się będzie w biórze kommissji województwa krakowskiego sprzedaż licytacyjna dóbr rządowych Szwoszowice w obwodzie Miechowskim położonych.

W biórze kommissji województwa kaliskiego odbywać się będą licytacje do wydzierżawienia następujących dóbr: Dnia 25 ekonomji Ratyń w obw. Konińskim; dnia 27 stycznia ekonomji Mokszko w obw. Wieluńskim; dnia 29 stycznia folwarku Orzeszków, obwodzie Kaliskim; dnia 1 lutego folwarku Brzeźnica, w obw. Piotrkowskim; d. 2 lutego ekonomji Gidle w obwodzie Piotrkowskim; dnia 19 lutego ekonomji Krzepice w obwodzie Wieluńskim.

Dnia 18 lutego odbywać się będzie w biórze kommissji województwa Mazowieckiego sprzedaż licytacyjna dóbr rządowych Grabiszew, w obw. Łęczyckim położonych.

Dnia 11 lutego odbędzie się w biórze kommissji wojew. Mazowieckiego licytacyjna sprzedarz dóbr rządowych Opatowice, w obw. Kujawskim położonych.

Dyrekcja główna T. K. otrzymawszy postanowienie rady administr. zmieniającew niektórych artykułach dotychczasową instrukcję i organizację, dla władz towarzystwa przepisaną, wezwała wszystkich członków składu swego na ogólne zebranie w d. 1 lutego r. b. odbyć się mające, a to celem uczynienia wyboru urzędników stosownie do nowéj organizacji, jakotéż załatwienia wszelkich czynności z nowéj instrukcji wypływających, niemniéj wzajemnego porozumienia się względnie rozpoczęcia fabryki odtłoczenia kuponów od listów w kursie będących na następne 7 lat.

W piątek pomimo dobrego wyboru sztuk, pomimo wybornéj gry aktorów w komedji *Rano i wieczor*, ledwie połowa miejsc zajętą była na *Teatrze Rozmaitości*; a więc już się sprawdziła obawa nasza, że trzy teatra jednego rodzaju sztukami zmęczą liczniejszą nawet publiczność niż jest warszawska.

W ciągu upłynionego r. ochrzcono w kościele ewangielickim w Warszawie 250 dzieci i 4 osoby wyznania mojżeszowego; zaślubiono 116 par.

Goniec krakowski umieścił artykuł dowodzący, że akademja krakowska założona była roku 1337, nie zaś 1437 jak powszechnie sądzono.

W gazecie Poznańskiéj znajduje się wiersz żałobny z powodu zgonu arcybiskupa Poznańskiego, napisany przez Plebana z Dekanatu Krobskiego.

Dla nieprzewidzianych przyczyn, opóźniony druk dzieła Koopera pisarza Amerykańskiego pod tytułem *Szpieg* w tych dniach ukończonym został. Szanowni prenumeratorowie zgłosić się zechcą w miejsce gdzie prenumeratę wnieśli, po odebranie za zwrótem biletów, zamówionych exemplarzy. Najnowsze to dzieło w 4 tomach nabyć można w xięgarniach A. Brzeziny i komp. i w kantorze A. Gałęzowskiego. Wkrótce wyjdzie także bardzo interessujący, i w najciekawszéj epoce pisany Sternik; tegoż samego autora.

Polskie obligacje udziałowe stały w Hamburgu d. 4 stycznia po $117\frac{3}{4}$ za 100.

Zmarły ś. p. arcybiskup poznański Wolicki w testamencie swoim legował na fundusz wieczny różnych kościołów, szpitalów i szkółek wiejskich summę 53,000 złp.; w niéj jest także legat dla kościoła parafjalnego w Barciach w Król. Pol. obw. Pułtuskim, gdzie pierwiastkowo był plebanem. Legował także garderobę duchowną dla ubogich kleryków, bibljotekę duchowną dla seminarjum, zaś naukową świecką dla gimnazjum poznańskiego.

Dziwićby się należało, że pisma warszawskie dotychczas żadnego zdania nie otworzyły o *Kopciuszku* Rossiniego i jego wystawie na Teatrze Narodowym. Przepuszczenie obojętne tak znakomitego dzieła, wtenczas, kiedy tak rozwlekle prawią nie o jednéj czczéj mierności, byłoby może niedodarowania, gdyby repertorjum opery nie było same przyczyną niemożności oceniania jéj usiłowań i postępów. Bo jeżeli jest niepodobna pojąć ducha opery, kilkakrotnie raz poraz wystawionéj, trudność ta jest tém większa, gdy te wystawy są przegradzane innemi dziełami; z nich wszystkich robi się wówczas chaos który do najdziwniéjszych sądów daje powód, i tak *dla naszéj publiczności wszystkie opery tak są teraz do siebie podobne, że wkrótce nikt nie będzie mógł wyszukać coś dla niej nowego.* Ale na wszystkie rady krytyki życzliwéj, stanowczy areopag ciągle odpowiada *że sposób europejski* byby jeszcze dla nas zawczesnym. Nie-

dawno tak jeszcze mówiono o murowanych drogach, o systematach kredytowych, o rękodzielniach, o banku i t. p.; jednakże to wszystko zakwitło pomimo owych starowiernych fatalistów. Dziwna rzecz, że teatr, owe najdzielniejsze może narzędzie powszechnego oświecenia, sam się u nas tak powolnie oświeca! Ale *nil desperandum*! Nim się metoda zmieni, powiedzmy, cośmy z *Kopciuszka* zachwycić mogli. W akcie I zakończenie introdukcji akompaniament z uderzającą elegancją wykonany do arji barona, i piękny kwintet od przyjścia koniuszego. W akcie II który bardzo trafnie utworzony został z podziału zanadto długiego aktu pierwszego, wiele natém zyskał finał którego *stretta* prawdziwie zachwycające ma miejsca. W akcie III arja xięcia z chórem, cudny *sextet* od słów "*ten przypadek*„ i karmelkowa arja *Kopciuszka* bardzo szczęśliwie wykonana przez panią Mayerową, należą do znakomitszych dzieł Rossiniego. ...t ..a

Miasta w królestwie polskiém szczególniéj wojewódzkie i fabryczne wznoszą się ciągle od lat kilkunastu. Pomyślny ich stan wpływać będzie niezawodnie na stan rolnictwa, które, jak jest podstawą pomyślności każdego kraju, tak szczególniéjszéj zawsze potrzebuje opieki. Między innemi przybyło w Radomiu od r. 1812 przeszło 70 domów murowanych, a między temi są niektóre dwupiętrowe.

W dzienniku powszechnym nauk i przemysłu w Paryżu pod kierunkiem Barona Férussac wydawanym z miesiąca lipca r. z. znajduje się obszerny rozbiór tomu IV polskiego perjodycznego pisma Sylwan. Pismo to tyle użyteczne dla kraju naszego, zasłużoną w dzienniku francuzkim odbiera pochwałę.

(A. n.) Do licznych od kilku tygodni zdarzających się przypadków zuchwałéj gwałtownéj kradzieży, dołączyć zechce Redak. Kurjera Pols. opis następnego zdarzenia:

Wczoraj o godz. 3ciéj z południa, a zatém w dzień jasny jeszcze, do mieszkania pewnego młodego człowieka w domu towarz. przyjaciół nauk, weszło sześciu ludzi dobrze ubranych otworzywszy wiadomym w sztuce złodziejskiéj sposobem drzwi na klucz zamknięte. Wzięli się natychmiast dowcipni amatorowie do rewizji sprzętów i odbijania kufra z bielizną, w którym spodziewali się znaleść pieniądze. W czasie tego zatrudnienia nieproszonych gości, wchodzi gospodarz, którego natychmiast porywają hultaje i do trzeciego pokoju gwałtem wepchnąwszy, zaczynają go dusić i zmuszać do milczenia. Z przewyższającą walczącemu siłą udało się przecież uchylić okno, i krzykiem sprowadzić na ratunek sąsiadów. Wpada parę osób; lecz znajduje wszystkich oszustów krzyczących *łapaj złodzieja*! i trzymających gospodarza jako sprawcę kradzieży. Przybyli na ratunek rzucają się w niewiadomości na gospodarza, a tymczasem oszuści zmykają. Jeden przecież został w ręku przybyłych, którzy wkrótce poznali omyłkę i skrępowali pozostałego rabusia. Okazało się, że oszust ten jest żydem co do sukni przepolszczonym. Uważano, że zbiegli oszuści, wszyscy prawie byli po elegancku ubrani i trzech z nich miało koliste płaszcze z ponsową podszewką.

F. G.

Na zapytanie do Dra Rodeckiego, w Nrze 32 Kurjera Polskiego umieszczone, tenże stosownie do żądania J. L. Z. odpowiada. Było i jest autora zamiarem, wskazać źródła, w których czerpał wiadomości statystyczne, o teraźniejszém królestwie polskiém, jakoż wykaz ich ogłosi autor w pismach publicznych, skoro trudności niektóre, jeszcze w tym względzie nieułatwione, usunione zostaną. Wykaz ten dla dogodności czytających, do każdego exemplarza dzieła jego dołączony będzie. Przytém Dr Rodecki oświadcza, że wcale nie bierze za złe wezwania przez J. L. Z. do siebie uczynionego, owszem przyjmuje je z uprzejmością, któréj nie może dać lepszego dowodu, jak gdy chcąc odpowiedzieć, ile na ten raz być może, wzywającemu względem dzieła swego, wyrazi: że wszelkie wiadomości statystyczne w témże umieszczone, czerpał z pism i raportów urzędowych; inne zaś wyjął już z dzieł wiary godnych i pism autentycznych, już zebrał na miejscu; mianowicie co do województw, krakowskiego, sandomiérskiego, lubelskiego i mazowieckiego; tak np. wykaz przychodów i wydatków królestwa polskiego,

ułożył podług budżetów najwyższéj władzy podawanych i przez nią zatwierdzonych. Wykaz ilości i wartości, wprowadzonych przedmiotów do Rossji, Austrji i t. d. czerpał z urzędowych raportów komor celnych kommissji rządowéj przychodów i skarbu przesyłanych, a wykaz konsumpcji stołecznego miasta Warszawy, z raportów urzędowi municypalnemu stolicy składanych. Ktokolwiek w szczeréj chęci, udziela postrzeżeń lub uwag piszącemu, dowodzi tém samém w pochlebny dla autora sposób, że dzieło jego zasługuje na uwagę; nabywa też szacunku dla siebie, okazując troskliwość prawdziwie obywatelską w tém nawet, co choćby w najmniejszéj tylko części, do dobra lub sławy ojczyzny jego przyczynić się może. Rady zatém roztropne, bez żółci, w przyzwoity sposób udzielone, gdyby i przyjęte nie były, godne są zawsze uwagi a niekiedy wdzięczności; przycinki tylko żadnéj uwagi w pismach publicznych zwracać nie powinny.

Niżéj podpisany przekonawszy się kilkokrotnie z własnego doświadczenia o nadzwyczajnych i wielorakich skutkach w różnych słabościach, tak zwanego *balsamu siarczanego*, osądziłem, iż przysługę zrobię publiczności ogłaszając i zalecając ten tak skuteczny środek, którego używałem w przypadkach następujących: Dziecię należące do mojéj familji, szkłem w nogę zranione, przykładaniem tego balsamu w 5 dni wygojoném zostało. Cierpiąc ciągły szum w uszach od lat kilku kładłem na bawełnie balsam w uszy i wkrótce szumu się pozbyłem. Służący mój wielkie cierpiąc bole z odmrożenia nóg pochodzące, smarowaniem z tegoż balsamu wykurowanym został. Spadłszy z konia i mocne czując po całém ciele potłuczenie, użyłem balsamu tego jako smarowania, i wkrótce do siebie przyszedłem. Te tak dobroczynne skutki zasługują na szczególną uwagę a chcąc udzielić moich doświadczeń powszechności, własnoręcznym to podpisem stwierdzam. — *Schroeder Kr. Pr. Konsyliarz.*

PS. Balsamu tego świeży transport przybył do sklepu ubogich w domu towarzystwa dobroczynności i dostać go można każdego czasu flaszeczkę po złp. 2.

Dnia 30 grudnia wprowadzono do Warszawy zagranicznych towarów expedjowanych przez komorę Słupce: *Dla Ehestedta* instrumentów fizycznych fun. 157; dla *Flataua* ostryg fun. 53; dla *Gliksberga* pakę xiążek i kopersztychów; dla *Szyfry Lubelskiéj* axamitu jedwab. gład. sztuk 2, floransu sztuk 7, atłasu sztuk 9, tiulu baweł. sztuk 47; dla *Gullos* extraktu bron.; dla *Madejki* ostryg fun. 105; dla *Beswall* xiąg fun. 9. Przez komorę Kalisz: Dla *Dal Trozzo* kopersztychów fun. 49; dla konsumentów bezpośrednio bażantów sztuk 8; dla *Arnolda* bażantów 4; dla konsumentów bezpośrednio xiąg 20; dla Gliksona floransu jedw. sztuk 2, atłasu sztuka 1, gazy sztuk 2, axamitu sztuka 1. Przez komorę Mławę: Dla *Dückerta* śledzi fun. 5646; dla *Flataua* bawełny fun. 11,330, ziela angielskiego fun. 1368; dla *Zrazowskiego* fassa porteru ang.; dla Hirszendorfa ryb suszonych fun. 236. Przez komorę Krzemień: dla konsumentów bezpośrednio wieprzy bitych 7 sztuk. Przez komorę Terespol: Dla A. L. *Warhaftiga* miodu prasznego fun. 15,000, łoju topionego fun. 1,248, herbaty fun. 15, buljonu suchego fun. 800, kiełbas wędzonych fun. 200; dla Rohatkina oleju nieczyszczonego fun. 11,000.

Dnia 2 stycznia przywieziono do Warszawy towarów zagranicznych expedjowanych przez komorę Służew: Dla konsumentów bezpośrednio chmielu fun. 1000; przez komorę Kraków: Dla Ant. *Krenn* rozenków fun. 1729; dla D. G. *Witge* rozenków fun. 1316; dla *Zieglera i Sturma* słomy ryżowéj fun. 1201. Przez komorę Terespo: Dla *Warhaftiga* galasu fun. 540 dla *wojska* rzemienia szytego fun. 1729; dla Kryłowa buljonu suchego fun. 2000, ryby solonéj fun. 1440, kiełbas wędzonych fun. 480; grochu zielonego fun. 180, serów fun. 240, ptastwa bitego 3200, konfitur suchych fun. 80, kawioru prasowanego fun. 520, herbaty fun. 155.

Dnia 10 b. m. wprowadzono przez rogatki warsz. i prags: żyta kor. 42; pszenicy 160; grochu — ; gryki —; jęczmienia 58; owsa 272; siana fur 105; słomy 108; drzewa 958; węgli 60; *mąki* pszennéj — ; żytnéj 67; gryczanéj—; *kaszy* jaglanéj —; gryczanéj 24; jęczmiennéj —; wołów —; cieląt 8 ; wieprzy —; baranów — drobiu 262; masła garcy 49; sło-

niny połci —; piwa beczek —; gorzałki garcy —; jaj 60 kóp; sera 1180 sztuk.

Przyjechali do Warszawy. — Wichlińska Klementyna kasztelanowa 605 Bielańska; Gąsecki Roman 1064 Królewsk; Horodyski Kazimierz tamże; Karczewski Jan tamże; Zwoliński Józef 189 Krzywe koło; Siarczyński Józef 2680 Bednarska; Bosiakiewicz Antoni 414 Gerlach; Skowroński Józef 625 Kozia; Wilski Paweł 2673 Bednarska; Morawski Mateusz 414 Gerlach; Dobką Józef z Rossji 1822 Koźla.

Dziś zimna stopni 11.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro Suplikant. Niezgody domowe. Kucharki.

Wiadomości Zagraniczne.

W Odessie ogłoszono d. 15 grudnia: Ponieważ od dni 30 powietrze nigdzie się nie pokazało, przeto postanowiono sfolgować przepisy kwarantanny w obrębie miasta. Kościoły mają być na powrót otworzone; mieszkańcom wolno jest wychodzić z domów, ale winni mieć baczność na wszelką chorobę w swych domach i natychmiast donosić o niéj zwierzchności; sądy rozpoczną znowu posiedzenia z pewnemi ostrożnościami; hotele i kawiarnie mogą gości przyjmować, ale nie wolno w nich używać serwet i obrusów, ani przyjmować pieniędzy bez włożenia ich w ocet; sklepy mają być otworzone, ale szynkownie i piwnice pozostaną zamknięte i tylko przez drzwi lub przez okna można z nich trunki przedawać, wszelkie rodzaje robót są dozwolone i t. p. Przecież po tém ogłoszeniu pokazały się jeszcze na nieszczęście na chorych w szpitalu wojskowym podejrzane oznaki, poczém szpital ten natychmiast zamknięto. W kwarantannie portowéj nie zaszło nic nowego. W tymczasowéj kwarantannie umarły dwie osoby.

Od dwóch lat znajduje się w Krzemieńczukn zakład do sortowania i mycia wełny krajowéj. Właściciele trzód założyli go własnym kosztem. Wypadek odpowiedział ich oczekiwaniu, rozszérzyli zatém początkowe przedsiewzięcie. W roku zeszłym sortowano w nim blisko 2000 pudów wełny i sprzedano ją częścią do Moskwy, częścią za granicę, najwięcéj Anglikom. Za sortowanie płaci się od puda po 4 r. do 4 r. 65 kop. za sortowanie i mycie po 6 r. do 6 r. 75 kop.

Admirał Mordwinów mianowany kawalerem orderu S. Andrzeja z brylantami.

Niedaleko Sziget w Węgrzech we wsiach Szurdule i Rozalja pilnowało d. 27 listopada r. z., 13 ludzi chodzących po polu stad bydła i owiec. Wilk wściekły skaleczył najprzód jednego pastérza, a gdy na krzyk zbiegli się inni i ratować go chcieli, pokaleczył wilk wszystkich 13tu. Dopiero nazajutrz piętnastoletni chłopiec zastrzelił tego wilka.

W Wrocławiu, tak, jak w wielu innych miastach, zapełnione są ulice wielką massą śniegu, na pół z piaskiem zmięszanego, co szczególniéj pieszo chodzącym sprawia wielką przykrość. Mieszkańcy zatém Wrocławia postanowili własnym kosztem ułatwić policji pracę oczyszczenia ulic, i w ostatnich dniach grudnia użyli do wywiezienia z miasta śniegu i lodu fur 2435.

Z umarłych osób r. z. w Londynie, doczekały się tylko 3 lat stu.

Listy z Ameryki zapewniają, że Boliwar przysposabia wyprawę przeciw Puerto Rico.

— W Potsdamie zawiązały damy towarzystwo, opiekujące się dziećmi biednych matek, mającemi od roku do lat 4. Na ten cel wybrano dom z placem, na którymby dzieci bawić się mogły. Matki przynoszą tam dzieci zrana, a przychodzą po nie wieczór. Założycielki mają z kolei nadzór przez cały dzień nad tym zakładem.

Donoszą z Kalkutty, że tam odkryto fałszérzy monety, którzy sfałszowali i w obieg puścili 180,000 f. s., czyli 7,200,000 zł.; z tego powodu panowało pomiędzy kupcami wielkie zamięszanie.

W Kalkucie zakładają dwie wielkie przędzalnie i fabryki bawełny z machinami parowemi.

List z Londynu d. 29 grudnia pisany. Z politycznych wiadomości nic u nas niéma. Mrozy ściskają coraz badziéj, a na Tamizie tyle jest lodu, iż statki z wielką trudnością, żeglugę odbywają. Okoliczność ta i święta Bożego narodzenia, w czasie których zawsze większa jest konsumpcja, podniosły nieco cenę płodów, ale nie o tyle, iżby ztąd wieśniak mógł sobie rokować jakie pomyślne nadzieje. Stan rolnika jest ciągle niepomyślny, a właściciele muszą zwalniać dzierżawcom czynsze po 10 a nawet po 25 na 100. Najroztropniéj uczyniliby, gdyby stałe zmniejszenie czynszów zaprowadzili, ale przyzwyczaiwszy się w czasie wojny do wielkich wydatków, nie mogą się od nich odzwyczaić, mając zawsze nadzieję, że dawne czasy powrócą. Z tém wszystkiém słychać, że Bank angielski pożyczać będzie dzierżawcom na przedmioty, dające mu jakowe bezpieczeństwo. Dwa zdarzenia jakkolwiek prywatne, zwróciły tu jednak uwagę publiczną, bo były w związku z osobistą wolnością obywatela: Bracia chcąc zagarnąć majątek znaczny swego brata, wyjednali u lekarza świadectwo, że pomięszane ma zmysły; z tém wszystkiém, był to tylko oryginał, który potrafił się upomnieć o swoje prawa i wytoczył proces przeciw braciom. O zamknięcie innego, jakoby warjata, postarała się matka i siostra. W ciągu procesu kilkunastu doktorów zaświadczyło, że osoby zamknięte są przy zupełnych zmysłach. Sąd kazał im wrócić wolność i majątek.

Dnia 4 grudnia zgromadziło się w Lizbonie około 400 rzemieślników i wyrobników, którzy od kilku miesięcy mają zaległą należność za roboty przy zbrojowni i udało się razem do Kweluz z prośbą, ażeby ich Don Miguel kazał zaspokoić. Na nieszczęście nie zastali go, gdyż był na polowaniu, i tylko margrabia Tancos zapewnił ich, że wkrótce otrzymają zapłatę. Podobnych wierzycieli liczą w Lizbonie do 3000. Czterech z nich, którzy póżniéj przy robocie narzekali, że im bank wydanych bonów nie chce spieniężyć, posłano na galery.

— Gazety zagraniczne opisują uroczystości w Madrycie po ślubie króla hiszpańskiego z xiężniczką neapolitańską. Cała rodzina królewska z dostojnemi podróżnemi znajdowała się na obudwu teatrach; na jednym grano sztukę *Por su rey y por su Dama* (za swego króla i swoją damę); na drugim śród pieśni i tańców narodowych wystawiono *Ademar i Adelajda*, czyli bitwa pod Fontenoy. Stolica urządziła dwie walki, na których legło 30 byków i 24 koni. Izba handlowa urządziła feierwerki, a miasto kazało wystawić niby twierdzę, do któréj także niby sześć okrętów linjowych z trzema fregatami nadaremnie bombardowało; cała ta twierdza z okrętami zamieniła się nagle w świątynię na 30 stóp wysoką i na 40 stóp długą, pośrod któréj pokazały się w brylantowym ogniu wizerunki króla i młodéj jego małżonki, podających sobie ręce. Domy oświecone były przez trzy wieczory. Muzyki grały w rozmaitych punktach. Jedna brama tryumfalna wystawiona była na wzór téj, jaką w Rzymie niegdyś na cześć Konstantyna cesarza wzniesiono. Wszystko co tylko Hiszpanja świetnych ma wspomnień, wyobrażono na przezroczach i bramach tryumfalnych.

Nowy poseł nadzwyczajny Zjednoczonych Krajów Ameryki północnéj, złożył królowi hiszpańskiemu dnia 9 grudnia listy wierzytelne; a nie umiejąc, ani po francuzku, ani po hiszpańsku, miał przy téj sposobności do króla mowę w języku angielskim.

W jednym hotelu w Paryżu najął mężczyzna młody, pokój dla przenocowania. Nazajutrz gdy długo nie otwierał, wybito drzwi i znaleziono go, wraz z młodą damą bez duszy. Na stole leżał testament obojga; przy łożku stało naczynie z węglami. Oboje widocznie umyślnie zagorzeli. Spieszna pomoc lekarza przywróciła obojgu życie. Mężczyzna jest, ile się zdaje, kontent z odżycia, ale dama oświadczyła, że powtórnie będzie się starała zakończyć dni swoje. Niewiadomo, jaką mieli oboje przyczynę do odbierania sobie życia.

Opisanie Hamburga.

(Wyjątek z notat Polaka, który przed dwoma laty podróżował).

Porządek, gust i cywilizacja postępują wszędzie spiesznym krokiem od końca wieku XVIII. Znikają powoli ślady dawnych wieków, którym wiele dobrego, ale też i wiele złego winni jesteśmy. Obyczaje wszystkich ludów ogładzają się z przywar dawniejszych; śród wojen obowiązuje prawo narodów, zabraniające niepotrzebnych morderstw. Napady nieprzyjaciół nie są dziś tak okropne, jak były dawniéj. Obrona miast stała się nieużyteczną przy wydoskonaleniu sztuki wojennéj; dla tego też poobalano mury dawne, co się wielce przyłożyło do upiększenia miast. *Hamburg* jest tego oczywistym dowodem. Stare miasto przypomina wieki, kiedy zgromadzeni mieszkańcy w miastach za okopami i tylko pod obroną warowni znajdowali spokojność i bezpieczeństwo przeciw częstym napadom; domy jego są nadzwyczaj skupione i nie mają żadnéj symetrji. Teraz, kiedy się na to zgodzono, że dla dobra miasta nawet okopy są nieużyteczne, zwalają je i miéjsce wałów zajmują rozkoszne miéjsca do przechadzki. Właśnie wjeżdżając z Kielu do Hamburga piękną bramą, przejeżdża się széroką ulicą, niedawno zabudowaną, a pyszne ogrody w guście angielskim wznoszą się na dawnych wałach. Wnet stanęliśmy na placu zwanym *Jungfersteig*, w oberży, zwanéj Belwedér; i w istocie mieliśmy z niéj piękny widok na panoramę miasta. Hamburg zabudowany jest między Elbą i Alstrą; ostatnia łączy się z Elbą przez kanał, który oddziela stare miasto od nowego. Elba pod Hamburgiem niedaleko ujścia swego do oceanu atlantyckiego, rozdziela się na liczne odnogi. Koryto jéj tuż przy mieście, stanowi wygodny port dla okrętów kupieckich. Większe okręty, równie jak wojenne nie dochodzą do samego Hamburga, ale zatrzymują się przy miasteczku Kuxhaven, które leży przy samém ujściu Elby do morza. Kilka kanałów przerzyna Hamburg i ułatwia kommunikację wodną. Alstra stanowi w mieście rodzaj stawu ogromnego, a do koła jego powiérzchni rozciąga się plac najrozkoszniejszy, zwany Jungfersteig. Latem, a osobliwie wieczorami altany na polach przy tym placu zbudowane, pełne są mnóstwa osób, które po utrudzeniu na przechadzce odpoczywają w nich i krzepią się rozmaitemi chłodnikami, albo słuchają wybornéj muzyki. Lubo wiele dam do tych kawiarni uczęszcza, nie żenuje to mężczyzn, i nikt nie myśli o zdejmowaniu kapelusza. Jednakże nie można ztąd wnosić, iżby Niemcy z takich miejsc zupełnie wygnali galanterję, bo jakkolwiek wielkiemi są fajek lubownikami, jednak przez uszanowanie dla dam, wstrzymują się od nich w kawiarniach. Plac ten oświécony gazem, natłoczony jest aż do północy. Tu osobliwie spekulantki na powaby swoje występują wystrojone. Sądziłem, iż w republikanckiém mieście, obyczaje są nieco surowsze, jak w innych miastach być powinny, ale w krótkim czasie przekonałem się inaczéj. Do koła tego placu i na ulicach od niego rozchodzących się, mieszkają najmajętniejsi kupcy hamburscy i niektóremi domami, pochlubiliby się xiążęta. W wielu szyby są kolorowe, zapewne, ażeby z ulicy nie było widać, co się w domu dzieje. Część Hamburga za kanałem, składa się z ulic niezmiernie ciasnych, i zaledwie kilka jest dosyć porządnych; w téj części miasta mieszkają fabrykanci i kupcy mniéj zamożni. Dosyć jest przebiedz ulice, ażeby się przekonać, że Hamburg jest najhandlowniejszém miastem w Niemczech. Wszędzie panuje ruch nadzwyczajny, cała ludność handlem, rzemiosłem zajęta, a napływ cudzoziemców wielki. Hamburg ma do 200,000 ludności. Corocznie obiera cztérech burmistrzów, którzy kolejno prezydują; wojska ma 8 pułków, po większéj części gwardji miej-

skiéj. Kanał łączący Alstrę i Elbę, oddziela poniekąd demokrację od arystokracji hamburskiéj. Po lewéj stronie kanalu nowe i obszerne ulice są siedliskiem bankierów, hurtowników, negocjantów i bogaczów; tu się znajduje teatr, może najpiękniejszy w całych Niemczech; tu sławny z budowy swojéj kościół S. Michała; tu najpiękniejsze place i ulice. Mnóstwo jest w Hamburgu zakładów milosiernych, które od kilku wieków nastręczają mieszkańcom sposobność do pełnienia dobroczynności; szpital sierót jest gmachem spanialym. Ratusz starożytny, lubo w guście gotyckim i nie wiele mający zalet architektonicznych, jest jednak poważny; w nim to zasiadali niejako ojcowie hanzy w średnich wiekach. Giełda jest pod gołém niebem otoczona murami; w czasie deszczu zgromadzają się kupcy na galerjach złożonych z kolumn, które ten plac obwodzą, a na kolumnach tych są sale, gdzie zima zbierają się kupcy. W Hamburgu są dwa teatra; jeden w starém mieście, który nie ma nic okazałego, drugi w nowém wart widzenia. Budowę jego wzniesiono niedawno, i jak zewnątrz się podoba, tak wewnątrz zachwyca przepychem, smakiem w rozłożeniu bogatych ozdób i dobrém urządzeniem. Bez wątpienia nie ustępuje ona ani wielkiéj operze paryzkiéj, ani kamiennemu teatrowi petersburskiemu. Znajdowałem się właśnie na sztuce Die Advokaten; gra aktorów była dobra i z dokladnością oddawali oni odcienia ról właściwych. Lubo przechadzki na Jungferstieg są rozkoszne, nic jednak nie wyrówna spacerom na okopach, osobliwie po nad Elbą od strony Altony. Widok na port ożywiony mnóstwem okrętów i ruchem handlowym, na łąki przerznięte korytami Elby, na brzegi hanowerskie, ukazujące się z dala, jest zachwycający, kiedy z drugiéj strony Altona, jak gdyby przedmieście ogromne, rozwija się przed wzrokiem. Trawniki i klomby, starannie utrzymywane; kręte i czyste drożyny, raz prowadzące na wyniosłe wzgórza, panujące nad całym Hamburgiem, drugi raz spuszczające się śród przyjemnych widoków ogrodowych, ze smakiem urządzonych, pomiędzy któremi przerzynają teraz kanał, co dawniéj wały oblewał, przyozdabiają to miejsce przechadzki. Piérwszy raz dopiero w Hamburgu widziałem miasto gazem oświecone. Osobliwie hotel Belweder celował w tym względzie; z prawdziwą ciekawością poglądałem w mieszkaniu mojém na rurki, które mi pokój oświecały; w wiekach średnich oświecenie takie zdawałoby się było cudem, lub zaczarowaniem. Kuchnia w tym hotelu oddalona jest od sali jadalnéj i dla tego urządzono w murze rodzaj trąby morskiéj, przez którą chłopcy wołają o potrawy. Przy *Toble d'hote* siedziało do 30 osób i do wesołości wszystkich przyczyniała się obecność dam. Ostrzygi w Hamburgu są bardzo tanie, i z pewném zawstydzeniem uważałem, że ten przedmiot zbytku w Warszawie, jest w Hamburgu rzeczą najpospolitszą. Za przykładem Paryża urządzono w Hamburgu małe poczty, a poczty zagraniczne są utrzymywane przez obce dwory; i tak, jest tu poczta pruska, hannowerska, angielska. Cudzoziemiec nie znajdzie w Hamburgu wiele Muzeów i osobliwości publicznych, ale za to mnóstwo jest gabinetów prywatnych. Nauki handlowe mają pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi w tém handlowém mieście. Professorowi sławnemu Buch na okopach wystawiono pomnik. Poznałem kilku Polaków, którzy oddawna tu osiedli. Bernadotte był tu gubernatorem r. 1809 i postępowanie jego zjednało mu serca mieszkańców. Hamburg jest znacznem miastem fabrycznem; szczególniéj celują rafinerje cukru. Okolice tego miasta są bardzo przyjemne, osobliwie ogród w Ramville napełnia wielki świat hamburski w dni świąteczne; ale w ogólności wszystkie domy wiejskie w okolicy pełno mają gości. Dla zwabienia publiczności illuminują domy zabaw po nad stawem miejskim. Swiatło odbijając się w wodzie, wystawia widok prawdziwie czarowniczy. Berlin chociaż ludniejszy, nie ma tyle ekwipażów, ile ich jest w Hamburgu. Miasto duńskie Altona 30,000 ludności liczące, leży tylko o 10 minut drogi od Hamburga; wydaje się, jak gdyby było jego przedmieściem.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁOWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIÉJ POD N. 616